KURJER WARSZAWSKI

D. 22. Sierpnia. — Rok 1839. Czwartek. № 221. Jutro, Ś. Filip Benicjusz.

Otrzymali nominacje w Radzie szczegółowej szpitalu *S. Ducha* w *Łęczny*, na Opiekuna Prezyduiącego, P. Józ: *Bzurowski*; na Członków: PP. Wojc: *Ostrowski* i Marcin *Zakrzewski*. — W smutku pogrążony Zięć z wnukami po ś. p. Marjannie z Chmielewskich *Liszewskiej* Obywatelce, w 69 roku życia swego wczoraj zmarłej; zaprasza krewnych i przyiaciół na exportację ciała z Kaplicy XX. Reformatów na smętarz Powązkowski, iutro o godzinie 4tej z południa. — W smutku pozostały Mąż wraz z Synem 2-letnim po zgasłej onegdaj ś. p. Augustynie z Bielskich *Konarskiej*, po przeżyciu lat 26; zaprasza przyiaciół na exportacją ciała z *Siele* do *Wilanowa*, dziś o godz: 4ej z południa, a iutro na Wigilje i pogrzeb. — *Książka Nabożna* pod tyt: „Wybór modlitw dla nabożnych Chrześcjan z różnych książek (polskich i niemieckich) przez Ernesta *Piechaczek* zebrany, w roku bieżącym wydrukowana, dobrym papierem i pięknym drukiem odznaczaiąca się, wyborowe modlitwy ranne i wieczorne na każdy dzień tygodnia, do Mszy świętej, spowiedzi i komunji, Modlitwy nieszporne, rozwagi w czasie cierpień na dni uroczyste, wykład modlitwy Ojcze nasz i pozdrowienia anielskiego, Modlitwy do Matki BOSKIEJ Patrona lub Patronki, litanją do wszystkich Świętych i różne inne modlitwy obejmuiąca"; sprzedaie się w księgarniach PP. Sennewalda, Merzbacha i Orgelbranda przy ulicy Miodowej, i u Wydawcy pod Nr 324 w Rynku Nowego miasta, za pomierną cenę. — Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono dla Instytutu *Głuchoniemych* zł. 3, od służącego Antoniego za kł cenie się ze służącą i hałasy, oraz krnąbrność i harde odpowiadanie Panu. — W numerze 16 *Tygodnika Roln: Tech:* między innemi artykułami, znajduie się: Jak można zapobiedz tak częstym pożarom pod czas tarcia lnu zdarzaiącym się; Garnek do gotowania kartofli w parze; Palenie kawy parą; Przepis na Piwo szampańskie. — JPani *Henning* w panoramie swoiej w Pałacu Potockich na Krakow: Przedmieściu, wystawiła 2 nowe widoki, z których widok gór olbrzymich w Szlązku, zasługuie na szczególniejszą uwagę. Piszący te wyrazy, obeznany tamecznemi okolicami, nie mógł wydziwić się podobieństwu dzieła sztuki do kraiobrazu natury. Panorama przedstawia malowniczy *grzebień* (Kamm) gór *olbrzymich*, między któremi najpierwej uderza najwyższa zwana *Schnee Koppe* (Szne Kope) z swoią gospodą *Hampelbaude*. Rozkoszne doliny i wąwozy wiiące się po spadzistościach rozwieszone iak kobierce, zdaią się przynęcać widza, aby odpoczął na ich miękkiej pościeli, napawał się wonią tamecznych ziół aromatycznych i ukołysał swoie ucho miłym szmerem strugi tu i owdzie ciekawie wyzieraiącej z pod granitowej skały, lub uroczym dźwiękiem kościelnego dzwonu z dalekiego sioła. Widok iest zachwycaiący. — Onegdaj miano zastrzelić konia, który w zeszłą niedzielę złamał nogę na wyścigach. — Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Icku* przywołani, JPanna Paulina *Riwoli* 2-kroć, oraz JP. *Panczykowski*.

Ze Lwowa. — Z końcem roku szkolnego 1839 przystąpiono ze zwyczajnemi uroczystościami do wyboru Rektora Uniwersytetu na rok 1840. Wybór tym razem padł na P. Franci: *Babla de Fronsberg*, Doktora med: c. k. Radcę i Professora. Dziekanami obrano następuiących: z wydziału teologicznego JX. Onufrego *Krynickiego*, doktora teologji, gr. kat. honorowego Kanonika Przemyskiego i Profesora; z wydziału prawa P. Ignacego *Szymonowicza*, doktora prawa i c. k. Radcę sądu szlacheckiego; a z wydziału filozoficznego P. Ignacego *Hanuska*, doktora filozofji i profesora.

Francja.— Marszałek *Sult*, polecił Panu *Ambert* napisać historję obozu pod *Bułoń*, i wypra-

wy do *Austerliz.* — Rada municypalna *Paryża*, wezwała Pefekta wyśledzić przyczynę, dla czego nadzwyczajne mnóstwo mieszkańców, przeprowadza się z wschodniej części stolicy na zachodnią. — Zamyślaią *Paryż*, za pomocą rur, zaopatrywać wodą. — W *Amiens* zaszła walka między piechotą i iazdą. — Poborca celny miał uciec z znaczną summą. — Kasjer znacznego domu handlowego w *Paryżu*, 8 b. m. wieczorem, odebrał sobie życie pistoletem. Kula ledwo nie zabiła Damy w domu przeciwległym, albowiem przeleciała tuż około niej i urwała iej lok z skroni. — Admirał *Baudin* (Bodę), odpłynął z *Pensakoli* do Francji; nieporozumienie z Komodorem *Szubrik*, iest tego odpłynienia przyczyną. Admirał *Bodę*, miał Komodorowi ubliżyć w etykiecie. — Hrabia *Mole* w tych dniach spodziewany był z powrotem w stolicy. — Pisma angielskie zbiiaią wiadomość o śmierci *Rundszyta Singa.*

Hiszpanja. — Z prowincji *Biskajskich* miano wysłać 3ch deputowanych do Króla Francuzów, z prośbą o przyięcie pośrednictwa w załatwieniu sprawy hiszpańskiej.

Niemcy. — W *Hanowerze* odkryto bandę złodziei, na której czele znajdował się tameczny obywatel, właściciel kilku domów. W mieszkaniu tegoż, znaleziono całe beczki srebra, i innych skradzionych rzeczy, schowanych pod podłogą; znaleziono oraz u niego rzeczy topielca, niedawno wydobytego z wody. — Donoszą z *Preszburga* d. 3 b. m. „Dzisiejsze cyrkularne posiedzenie skończyło się okropnym przestrachem: Około godziny pierwszej po połud: tynk zaczął z galerji spadać na salę; wkrótce dał się słyszeć trzask przerażaiący; będący na dole przestraszeni cisnęli się do drzwi i okien, a znajduiący się na górze wyłazili na okna lub tłumem pchali się na wschody; brzęczenie szyb naprowadziło na myśl trzęsienia ziemi, a wtedy z rozpaczą zaczęto powszechnie cisnąć się do wszystkich otworów. Wiele osób obalono, ale nikt nie był uszkodzonym. Wkrótce upamiętano się z pierwszego przestrachu i chciano dalej odbywać posiedzenie, ale nie można było tego uskutecznić z powodu powywracanych lub połamanych sprzętów. Nie wielu tylko pozostało spokojnie na galerji, a między temi dwie Damy słodko uśmiechały się z góry, iako piękne reprezentantki sławnej odwagi narodowej. Później opatrywano galerję, przyczem Inspektor Budowniczy, Antoni *Wielletz*, w skutek oberwania się w iednem miejscu galerji, spadł i miał nieszczęście rękę złamać.

Turcja. — Posłowie europejscy mieli powtórnie oświadczyć Porcie, aby nie wchodziła w układy z Wice-Królem *Egiptu*, i aby zostawiła rozstrzygnienie sprawy, 5ciu Mocarstwom europejskim. — Między rozmaitemi wieściami, krąży i ta, że *Ibrahim* Basza ciągle naprzód maszeruie. — Kapudan Basza zamyśla schronić się z swoiemi skarbami na wyspę *Maltę.* — Były Wezyr *Jussuf* Basza, umarł w *Widdinie.* — Potwierdza się, że Wice-Król *Egiptu* chce dać *Kapudanowi* Baszy dowództwo w *Senaar.* W dniu w którym Kapudan wysiadł na ląd Egiptu, konsulowie: Szwedzki, Neapolit:, Toskański i Grecki, wywiesili flagi swych kraiów, iakby pochwalali iego postępowanie. *Dziennik smyrneński* uważa, że ci Konsulowie winni są wszystko Wice-Królowi, i przy każdej sposobności wynurzaią mu swą wdzięczność. Jeden z lekarzy Wice-Króla, okazuiąc swą radość, oświetlił swą aptekę i spalił ognie sztuczne, atoli za to został przez Wice-Króla skazany na 3 dni aresztu lecz w domu.

Rozmaitości. — Wiadomość o śmierci Pani *Nuri*, nie potwierdziła się; wprawdzie była bardzo chorą, ale iuż wraca do zdrowia. — D. 3 b. m. o godz: 6tej z rana, popełniono w *Podgórzu* okropne na rodzicach zabójstwo. Syn pewnego tamże osiadłego rusznikarza, maiący lat 28, z profesji podobnież rusznikarz, był na swego ojca iuż od dawna potaiemnie zawzięty, iuż to, że się tenże bardzo surowo z nim obchodził, iuż też, że się powtórnie ożenił, z którego związku synowi 6ro rodzeństwa przybyło. Prócz tego zapadał on także czasem na chorobę św. Walentego, która się tak dalece

wzmagała, iż Ojciec z powodu uporczywej natury tej słabości, przymuszony był umieścić go w domu warjatów w *Krakowie.* W tym zakładzie leczono go przez 9 miesięcy, w ciągu których Ojciec, iak słychać, ani razu go nie odwiedził, przez co w synu ieszcze większa nienawiść wzrosła. Dnia 1go b. m. wypuszczono go ze szpitalu, i miano za zupełnie wyzdrowionego, ponieważ temi dniami dopomagał ojcu w robocie. Atoli d. 3 o godz: 5tej z rana, gdy ieszcze wszyscy spali, wstał z łóżka, wziął siekierę, wszedł do izby swoiego ojca i odkrywszy mu kołdrę z twarzy, ugodził go 4 razy śmiertelnie w głowę. Macocha usłyszawszy krzyk, przybiegła na pomoc, lecz pasierb odwinąwszy ku niej siekierę, rozciął iej czaszkę. Nakoniec przybiegli domownicy, którym tylko z wielką trudnością powiodło się związać szalonego. Ojciec umarł na 3ci dzień, a macocha trudno, aby się przy życiu została. — Donoszą z *Węgier*, iż tegoroczny tamże zbiór kukurudzy i kartofli, źle wypada; ziarnka kukurudziane, są od upałów zupełnie wysuszone; zaś kartofle zawczasu dojrzały i także małe. W *Nitrze* i okolicy, zbiór zboża iest tylko bardzo mierny; w *Tyrnawie* zaś i okolicy wcale niewydatny. — Apolinary *Kątski*, wydał w *Moguncji*, *Trois Meditations pour Piano*, dzieło 33. — Literatura Sławiańska coraz się bardziej rozszerza i coraz większą znajduie Publiczność. W kilku miejscach zakładaią bibljoteki Sławiańskie. Dla pomnożenia zbieranego na cel ten funduszu, postanowili młodzi zwolennicy nauk w *Lewoczu*, wydać z końcem r. b. *Album* w Czesko-Sławiańskiem narzeczu, pod tytułem: *Gitrenka* (Jutrzenka).

Wyiątek z Listu r. 1839 *d.* 6 *Lutego.* — Szanowny Przyiacielu! Piszesz do mnie abym ci doniósł o własnościach mego wynalazku, donoszę ci, iż z tysiącznych ciągłych zdarzaiących się *pożarowych wypadków*, przekonałem się, że wszelkie gwałtowne pożary z szerzenia się ognia pochodzą, a tym samym przez gwałtowność swoią największego zniszczenia są przyczyną, szerzenie się iego pochodzące najwięcej od dachów teraźniejszych, gdyż te są tak prędko palne, iż zaledwie ogień do nich dostać się może, chociaż najmniejszy to w tej chwili z pomocą powietrza staie się ogromnym, tym samym nieprzystępnym, więc iest trudny do ugaszenia, i ztąd tak daleko moc swoią rozszerza, iak go daleko wiatr zanieść potrafi; z tych to powodów domy ludów staią się pastwą płomieni. Ja ci śmiem zaręczyć, iż wynalazłem S e k r e t, *który zabezpieczać ma wszelkiego rodzaiu budowle od pożaru*, tak że domy blachą lub dachówką pokryte być maiące, takowe tak wewnątrz iako i zewnątrz zupełnie będą ogniowi nieprzystępne, gdy tych dachy i wszelkie materjały z których składa się budowla, sekretem moim opatrzone zostaną. Domy zaś gontami lub słomą pokryte być maiące, sposobem moim opatrzone, do takowych ogień przystąpić może, lecz przystęp iego stanie się niczem, bo gdyby, przez kogo pod te ostatnie 2 dachy najmocniejszy ogień tak wewnątrz iak i zewnątrz umyślnie był podłożony, aby ten aż w kilka godzin spostrzeżonym został; to przez ciąg czasu tego, tyle szkody zdziałać może, którą każdy właściciel domu za żadne uważać będzie, a pożar takowy ieden człowiek iednem wiadrem wody w iednej minucie zagasić potrafi, ieżeliby zaś Właściciel domu w nocy we śnie tego pożaru nie spostrzegł, to ten sam zgasnąć musi; sposobem tym nie tylko te domy które nowo maią budować, zabezpieczyć można, ale i te które iuż exystuią. Twierdzić możesz, że wynalazek mój składać się będzie tylko z iakowejś massy, którąby drzewo budowli pociągnięte być mogło, tak iak iuż wielu Autorów zagranicznych w pismach z tem się ogłosiło. Ja takową mazaninę w zabezpieczeniu budowli za nader mało uważam, gdyż ta tylko oprzeć się może małej ilości ognia, i podług mego wynalazku pewna massa stanie się użyteczną, ale ta służyć będzie tylko do powleczenia nią zrębu; co się zaś tyczy dachów wszelkiego rodzaiu, to te podług mego sposobu massyw ciałem niepalnem zabezpieczone zostaną, lecz to massyw ciężaru budowli nie przyniesie. Wystaw sobie, że nie zrąb niszczy dach, lecz dach, gdy się ogień do niego dostanie, niszczy siebie i to wszystko co ma pod sobą, a to pochodzi ze względów powyżej namienionych; więc tu główną iest rzeczą zabezpieczenie dostateczne dachów. Sekret ten, gdy będzie raz co do budowli zaprowadzonym, tak iest trwałym, iak długo dachy o iakich mowa exystować zwykły i nic iego mocy zrujnować nie potrafi, a tak mało kosztowny, że najuboższy Włościanin będzie w stanie zabezpieczyć nim swoią budowę i łatwy do naśladowania w rozbiorze przedmiot ten możesz uważać za niepodobny do wykonania, a to z tego względu iż powszechnie twierdzą że ogień wszystko niszczy, ia cię przez probę przekonam nie tylko że nie niszczy wszystkiego ale nawet domów, o iakich mowa, zniszczyć nie będzie w sta-

nie, że o tem aż nadto przekonany, iż ogień o tyle iest mocnym iż żelazo tak zniszczyć potrafi że po nim śladu nie pozostawi; ale pytanie co to niszczy? niszczy bowiem sam ogrom ognia, lecz ia właśnie nad tem pracowałem i to w naturze wynalazłem, aby ogrom iego w miejscu zaprowadzenia sekretu mego żadnej exystencji nie miał, i na tem to zasadzać się będzie cała moc i wielkość tego wynalazku. Sposób bowiem tego zabezpieczenia opierać się będzie na pewnych zasadach i stanowczych filarach. Jak ci iuż pewno wiadomo, że iestem rodem z Galicji z Cyrkułu *Przemyskiego* z wsi *Rudołowic*, przybyłem tu do *Warszawy* z Obwodu *Hrubieszowskiego* ze wsi *Nabroża* ieszcze w r. 1825 w celu odkrycia rzeczonego wynalazku, a że ten dotąd został u mnie, utaiony o przyczynie tego powiem ci iak się z tobą zobaczę, teraz iuż wszelkie zawady które mi stały na przeszkodzie usunięte zostały, ztąd pewny iestem że przedmiot ten w krótkim czasie wyjdzie na iaw. Prawdziwy Przyiaciel, Józef *Borkowski*. (Mieszka przy ulicy Długiej pod Nr 576).

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Zamojski Jan Hra: z Macieiowic; Rupniewski Rom: Dzie: z Ruszczy; Popławski Koronat Dzie: z Guber: Grodzieńskiej; Wojewódzki Marcel: Dzie: z Telaków; Ciołkowski Aloi: Dzie: z Chomontowa; Filipkowski Xawe: Dzie: z Obryski; Rolbiewski Nep: D. z Brok.

DONIESIENIA.

Następuiące TOWARY ROSSYJSKIE sprzedane zostaną przez Licytacją z wolnej ręki, po zwiniętym handlu pod Nr 1768 przy ulicy Sto Jerskiej, która rozpocznie się dnia 23 b. m. o godzinie 9tej z rana i trwać będzie aż do zupełnego ukończenia, iako to: Noże kuchenne, Rurki mosiężne do beczek, Czajniki, Miednice, Dzbanki do kawy, Żelazka do prasowania, Moździerze, Kubki, Młynki do kawy, Samowary, Buty i Pantofle safjanowe, Konfitury suche, Buljon, Czapki i Rękawice kuczerskie, Popręgi, Czekulada, Lak rossyj:, Błamy futrzane, i t. p. rzeczy.


ZEGAREK Damski, złoty, ażurowy, ze złotym łańcuchem, kto iakimkolwiek bądź sposobem utracił, raczy się zgłosić pod Nr 390 przy ulicy Brukowej, w Pradze, w Aptece, a za udowodnieniem, i zwrotem za ogłoszenie, takowy odbierze.

Podaie do wiadomości powszechnej, iż w domu przy ulicy Podwale Nr 500 lit: C. sytuowanym, iest do wynaięcia od Sgo Michała LOKAL od lat kilkudziesiąt pod nazwiskiem *Indja* znany, na szynk, Skład Wódek, lub też Skład Oleju, zupełnie wyrestaurowany; o cenie tego lokalu dowiedzieć się można u Gospodarza w tymże domu mieszkaiącego.

Do handlu *Glucksohna* przy ulicy Bielańskiej w Hotelu Lipskim, nadszedł świeży transport Sukna, Półsukna i Kortów. Tamże dostać można Płótna gatunku saskiego, Chustek, Perkalików w gustownych deseniach, stołowej Bielizny, i wiele innych towarów za ceny pomierne.

Gdy pewna Osoba dnia 7 Sierpnia r. b. zostawiła ZADATKU na FORTEPJAN zł. 100, przy placu Krasińskich Nr 548, i do tychczas nie zgłasza się; przeto uwiadamia się przez 3 krotne ogłoszenie, ieżeli w przeciągu tygodnia nie nadeśle wiadomości pod powyższy Numer, Fortepjan ten sprzedanym zostanie komu innemu.

W domu przy ulicy Kanonja Nr 75, iest do naięcia od dnia 1go Października r. b. 2gie PIĄTRO złożone z 3ch Pokoi, z Kuchnią, Piwnicą i Górą. Dalsza wiadomość w tymże domu na dole.


DOM w Pradze przy Warszawie pod Nr 192 sytuowany, do nieletniego Józefa Żantmana należący, wraz z przynależnemi gruntami w dniu 21 Sierpnia/2 Września r. b. o godzinie 10tej z rana, w miejscu tejże Nieruchomości przez Licytacją publiczną na lat 3, zaczynaiąc od d. 19 Września/1 Października r. b. wydzierżawionym zostanie. Wiadomość o warunkach tej licytacji powziąść można u Macieja Kazimierza Szypulskiego Obrońcy Sądowego w Pradze pod Nr 376 mieszkaiącego. Każdy do Licytacji przystępuiący, złoży na wadjum złp. 120.

W nocy zd. 21 na 22 Sierpnia r. b. w Austerji we wsi Święcicach, 19 wiorst od Warszawy na trakcie Kaliskim położonej, skradziono mi małą SKRZYNECZKĘ, w której była BIELIZNA, REWERS na złp. 1,500 d. 24 Marca 1825 r. przez Rakowieckiego na rzecz Piotra Lewandowskiego wystawiony, z przekazem do Florjana Bardzińskiego, i z iego akceptacją przekazu; oraz CESSJA przez Lewandowskiego na rzecz Frejtaka, i przez tegoż na rzecz moię zeznana. Spodziewać się można, iż złodziej rewers i cessję gdziekolwiek porzuci, upraszam łaskawego tych znalazcę aby Pocztą przesłał te dowody do Warszawy, adressuiąc do W. Sulkowskiego Patrona pod Nr 1772 przy ulicy Sto Jerskiej mieszkaiącego, który porto opłacić iest upoważniony. *Lajzer Stur.*

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe 15.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Nauka mężom*. 7 raz *Pułkownik z roku* 1769. — Na wczoraj ogłoszone widowisko, zostało odłożone, a natomiast w Rozmaitości dane były: 2 raz *Służący mego Stryia*. 28 raz *Icek Sędzią*.

Dziś w Hecy widowisko na dochód Karola *Nerwo*.

Dziś od godziny 6ej wieczorem, Familja Panien *Szyfner*, w Kawiarni przy ulicy Długiej Nr 580 lit. B. w domu Nowakowskiego obok Hotelu Polskiego, grać będzie na skrzypcach, wiolonczelli, altcie, flecie i waltorniach, różne uwertury i wyiątki z celnieyszych oper.